

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerabierata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ - Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

*** Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 0.01
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ „ „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
*** zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.***

Dziś na stronie 8-ej

Bony do kin: GRAND-KINO, LUNA, NOWOŚCI I WIKTORJA

Exposé wicepremiera Bartla będzie nadawane przez radjo

W dniu dzisiejszym, po zakończeniu dyskusji budżetowej, wicepremier, prof. Bartel, wygłosi w sejmie dłuższe exposé. Ekspozycja to będzie nadawane przez „Polskie Radjo“.

Stalin umierający na raka w żołądku

MOSKWA, 10 lutego. W zdrowiu Stalina, który cierpi na raka żołądku, zaszło poważne pogorszenie.

Ogólnie utrzymuje się przekonanie, że dni chorego są policzone.

Dalsza zniżka

stopy dyskontowej

WARSZAWA, 10-go lutego. (PT). Rada Banku Polskiego obniżyła, poczynając od dnia 11 lutego 1927 roku oficjalną stopę dyskontową dla weksli z 9,5 na 9 proc., zaś stopę zastawową dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu z 11 na 10 proc.

Gdańsk zaskarżył decyzję

o języku w gdańskiej dyrekcji kolejowej

GDANSK, 10.2. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Dowiadujemy się, że senat wolnego miasta Gdańska zaskarżył do wysokiego komisarza decyzję o języku w dyrekcji kolejowej gdańskiej. Skargę swoją opiera senat na poprzedniej decyzji wysokiego komisarza w kwestii języka, tymczasem rozporządzenie o języku w dyrekcji kolejowej gdańskiej opiera się właśnie na orzeczeniu wysokiego komisarza.

Obrazy rzeczoznawców do spraw narodowościowych

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyło się kolejne posiedzenie komisji rzeczoznawców do spraw narodowościowych.

Posiedzenie ograniczyło się do zaprotokółowania wyniku konferencji, przeprowadzonej z poszczególnymi ministrami. Merytoryczne obrady komisji odłożono na dzień dzisiejszy.

Trzech ministrów zabierało głos przy wczorajszej debacie budżetowej

DZIŚ WYGŁOSI EXPOSÉ WICEPREMIER BARTEL

Wrażenia ogólne

Przewidywane przez nas przedłużenie dyskusji budżetowej wczoraj już wyraźnie dało się we znaki. Nie doszło nie tylko do głosowania, ale nie zakończono nawet dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu.

Dzień wczorajszy, poświęcony ministerstwu komunikacji, poczt i telegrafów i skarbu, nie zaznaczyło się żadnym, bardzo jaskrawym momentem, chyba, że zaliczymy do nich pewne ostrzejsze starcia między ministrem Romockim, a jego przeciwnikiem, a następnie między ministrem Czechowiczem, a referentem budżetu, p. Michalskim.

Na dzisiaj zapowiedziane jest wystąpienie wicepremiera, p. Bartla, które stanowić ma zakończenie dyskusji budżetowej, a jednocześnie i zawierać ma stanowisko rządu co do szeregu poprawek, zgłoszonych do budżetu. Jak słyszeliśmy, p. Bartel złoży także w deklaracji tej oświadczenie w sprawie przerwy w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad budżetem ministerstwa reform rolnych. Po szeregu przemówień posłów

GŁOS ZABRAŁ MIN. STANIEWICZ,

który wyjaśnia, że optymistą stał się dopiero w miarę prowadzenia prac w ministerstwie. Dziś chociaż nie wszystko jest jeszcze w porządku, lecz postęp jest duży a aparat ministerstwa nie jest zły. Wiele zarzutów jest słusznych, ale najprzód trzeba było uregulować rzeczy ogólne podstawowe, a dopiero później przejść do szczegółów. Pod uwagę brane są nie tylko interesy ludności polskiej, ale całej ludności. Liczne listy dziękczynne z kresów wschodnich są świadectwem popleczenia. Odpowiadając na zarzuty, iż rząd Piłsudskiego nie myśli o reformie rolnej, minister stwierdza, iż w pierwszym kwartale 1926 roku na reformę rolną przeznaczono 3 miliony zł., a w pierwszym kwartale roku bieżącego — 11 milionów. Minister podkreśla swą troskę o zabezpieczenie krusu służby folwarcznej która traci posiadłość na zakończenie zastrzeżenia się ka-

tegorycznie przeciwko temu, jakoby obraział chłop polskiego, zarzucając mu materializm.

BUDŻET MIN. KOMUNIKACJI.

Następnie izba przystąpiła do rozpatrywania budżetu ministerstwa komunikacji. Referent pos. Chądzyński podnosi, że rok ubiegły był dla kolei polskich przełomowym. Po raz pierwszy z dochodów eksploatacyjnych pokryto wszystkie wydatki, opłacono renty: procenty pożyczki kolejowej włożono pewną sumę w nowe linie i urządzenie, a ponadto wniesiono do skarbu państwa 21,5 milionów złotych. W nowym roku budżetowym koleje będą miały dość pomyślne warunki, gdyż intensywność ruchu trwa dalej, a także po raz pierwszy od roku gospodarczego 1919 koleje rozpoczynają rok budżetowy z poważną rezerwą kasową.

Dalej mówca wysuwa cały szereg zarzutów i braków w budżecie.

Po referacie pos. Kaczyńskiego o budżecie głównej dyrekcji poczt i telegrafów obrady przerwano do 4 po południu.

Po przerwie rozpoczęła się dyskusja, poczem zabrał głos minister komunikacji

P. ROMOCKI,

który odpierał zarzuty referenta co do braku sprawozdań rachunkowych. Następnie minister prosił o przywrócenie sumy 5.600 tysięcy złotych na kupno fabryki „Wagon“.

W sprawie uposażenia pracowników kolejowych minister zaznaczył, że polepszenie płac stoi w związku ze zwiększeniem się dochodowości kolei. Co do budowy nowych kolei, to z własnych funduszy kolej nie jest w stanie zbyt wiele linii budować. Budowa połączenia Górnego Śląska z Gdańskiem: Gdynią, a Zagłębia ze Wschodem wymaga bardzo wielkiego kapitału. Najważniejsze oferty kapitału zagranicznego są składane.

Co się tyczy wreszcie tepienia nadużyć, to zarządziłem zbieranie materiału, a trzeba stwierdzić że materiału jest dużo. O jakiejś pobłażliwości mowy być nie może. Poruszywszy cały szereg innych jeszcze spraw, związanych z działalnością kolei, pan minister oświadczył:

„W prowadzeniu kolejnictwa dewiza moja jest uzyskanie jak największej ilości przewozu, najniższych kosztów własnych, najmniejszego personelu i jak najlepszego uposażenia. Jest to program duży i niewątpliwie każdy z moich następców będzie pracował w tym kierunku. Mam nadzieję, że ten program zostanie wykonany“.

W dyskusji przemawiali jeszcze p. Matakiewicz, oraz referent p. Chądzyński.

Na tem dyskusję nad budżetem ministerstwa komunikacji zakończono.

BUDŻET MIN. SKARBU.

Z kolei sejm przystąpił do dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu. Sprawozdanie o tym bud-

żecie przedłożył izbie poseł Michalski, przyczem w szerszym referacie omówił poszczególne pozycje preliminowanego budżetu ministerstwa skarbu, zatrzymując się nad kwestią dochodu.

Referent stwierdził, że po szczegółowym rozpatrzeniu szła do wniosku, że przychody realne.

W dalszym ciągu poseł Michalski zarzuca rządowi, że nie rozwiązuje się problemu cen, nie ograniczone zajęł się zagadnieniem produkcji. Poseł Michalski zdania że Polska, jako kraj niezdolny do wojny, bez pomocy innych państw nie może przetrwać. Trzeba zatem pozyskać odpowiednie pożyczki, przyczem długoterminowe, niskoprocentowane, zaś pożyczki te winny być należycie zużyte.

Stwierdzając te ujemne cechy działalności ministerstwa skarbu, równocześnie sprawozdawca z uznaniem podnosi, że w ostatnim roku miał miejsce cały szereg faktów, dodatnio świadczących o poprawie stosunków. I tak w roku 1926 pierwszy raz mamy do czynienia z budżetem zrównoważonym. Następnie w tym okresie znizono stopę procentową oraz nastąpił spadek emisji biletów i bilonu.

Omawiając z kolei wydatki ministerstwa skarbu, poseł Michalski omówił szczegółowo organizację organów skarbu, zarzucając kumulację niektórych urzędów w jednej: tej samej miejscowości. Równocześnie poseł Michalski zarzuca że minister skarbu usuwając niektórych urzędników ministerstwa skarbu, nie zawsze kierował się względami rzeczowymi.

ODPARCIE ZARZUTÓW.

W odpowiedzi na ten ostatni zarzut zabrał głos minister skarbu Czechowicz, przyczem kategorycznie stwierdził, że przy obsadzeniu jakichkolwiek stanowisk w jego ministerstwie kierował się zawsze względami rzeczowymi. Usunięcie urzędnika, o którym wspominał w swym referacie poseł Michalski, miało miejsce z tego powodu, że urzędnik ten nie posiadał nawet średniego wykształcenia i był niefachowcem.

Na tem dyskusję nad budżetem ministerstwa skarbu przerwano. Po odesłaniu w pierwszym czytaniu ustawy o zmianach w budżecie na 1925 rok oraz w sprawie zatwierdzenia umowy z Gdańskiem o cłach wywozowych, posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na dziś, godz. 11-tą.

Rewolucja portugalska stłumiona

Krwawy bilans walk

PARYŻ, 10.2. (PAT). „Le Journal“ donosi z Madrytu, że informacja, otrzymana z pogranicza Portugalji potwierdza, iż wojska rządowe są panami sytuacji w Opor-to i maszerują na Lizbonę w celu wzmocnienia wojsk, wiernych rządowi. Skutkiem bombardowania miasta Porto 200 osób poniosło śmierć, a 300 zostało rannych. Szereg okrętów wojennych miał ostrzeliwać wojska rządowe.

LIZBONA, 10.2. (PAT). Powstańcy, którzy zajęli arsenał marynarki i główny urząd pocztowy, uniemożliwiają w ten sposób wszelką komunikację, ostrzeliwani intensywnie przez wojska rządowe, poddali się w ciągu nocy. W ca-

łym kraju panuje spokój. Ofiara rewolucji padło wielu zabitych i rannych. Straty materialne są bardzo znaczne.

LIZBONA, 10.2. (PAT). Walki na ulicach Lizbony ustały wczoraj po godzinie 10-ej wieczorem, z chwilą zajęcia arsenału morskiego przez wojska rządowe. Przez całą noc panował spokój. Dziś w godzinach przedpołudniowych ruch na ulicach miasta został z powrotem podjęty. Oddziały straży ogniowej pracują nad usunięciem leżących na ulicach trupów i gruzów. Komunikacja z zagranicą jest bardzo utrudniona, gdyż bombardowanie uszkodziło szereg kabli-

Znowu katastrofa kolejowa

na dworcu w Warszawie

WARSZAWA, 10 lutego. — (PAT). W dniu dzisiejszym o godzinie 11.50 na dworcu głównym pociąg nr. 213 w czasie wekslowania z powodu nienastawienia zwrotnicy najechał na pociąg nr. 413, odchodzący do Gdańska. Nastąpiło zderzenie, skutkiem którego trzy wagony i lokomotywa zostały uszkodzone, dwaj pasażerowie i pomocnik maszynisty odnieśli lekkie rany. Pociąg gdański odjechał z dwugodzinnym opóźnieniem.

Konfiskaty w Katowicach

KATOWICE, 10 lutego. (PAT). Wczorajsze wydania niemieckich pism: „Kattowitzer Oberschlesischer Kurjer”, „Kattowitzer Zeitung” i „Volkswille” na zarządzenie prokuratury uległy konfiskacie za stanowisko, zajęte w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Zerwanie rokowań handlowych z Niemcami

spowodował reakcyjny rząd Rzeszy

WOJNA GOSPODARCZA JESZCZE SIĘ ZAOSTRZY

BERLIN, 10.2. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). W kołach zbliżonych do obecnego rządu głośno mówi się o zupełnym zerwaniu rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Niespodziewane zawieszenie rokowań z powodu wydalenia z granic Polski czterech niemieckich kolejarzy, traktują tu jako niezgrabne posunięcie niemieckie, zawzięcie ujawniające istotne zamierzenia Niemiec w stosunku do Polski.

Nacjonalisci niemieccy pchają Stresemanna w kierunku zaostrożenia kursu antypolskiego i sprowadzenia zarówno handlowych jak i politycznych stosunków polsko-niemieckich do zakresu tylko konieczności życiowych. Charakterystyczny jest fakt, że na kilka

dni przed zawieszeniem rokowań polsko-niemieckich propaganda niemiecka puściła w prasie pogłoskę o unji celnej niemiecko-litewskiej.

Pogłoska ta, zarówno jak i wzmożona akcja dyplomacji niemieckiej i sowieckiej w państwach bałtyckich jaskrawo ujawnia istotne tendencje Niemiec w stosunku do nas: odosobnienie Polski oraz kontakt z Rosją poza Polską poprzez Litwę i państwa bałtyckie.

„Vorwärts” rozpoczyna swój artykuł w tej sprawie od twierdzenia, że przyczyną obecnego zaostrożenia w rokowaniach, które trwają już całe miesiące, są dotychczas niezbyt wyraźne. Polska wprawdzie przeprowadza obecnie cały szereg zarządzeń wydaleniowych, które są wyraźną szykaną i które rząd niemiecki uważa za dążenie do osłabienia i zniszczenia

przedsiębiorstw niemieckich, poza tym punkt ciężkości w żądaniach polskich w czasie rokowań przesunął się kilkakrotnie. Najpierw na pierwszym planie stała kwestja wywozu węgla polskiego do Niemiec, potem przysiała kwestja importu do Niemiec produktów żywnościowych. W każdym razie kwestja taryf celnych dawała możność rządowi niemieckiemu wywarcia nacisku na stronę w kierunku ujawnienia właściwych tendencji.

Jednak przez utworzenie rządu prawicowego nastąpił zwrot, który przedstawicielom Polski w rokowaniach musiał odebrać wszelką nadzieję osiągnięcia jakichkolwiek ustępstw w sprawie produktów rolnych. Pogrożki które hr. Westarp w swej mowie nad dyskusją programową wyraził w stosunku do Polski, oraz podkreślenie dążenia do celnej ochrony nad produk-

tami rolnymi, które dokonywały zwiazki rolnicze niemieckie, a zwłaszcza minister Schiele, rzeczywiście nie były zdatne do tego, aby wzbudzić większe zainteresowanie delegatów polskich dla dalszych rokowań. Pozostaje więc otwartym pytaniem, czy rokowania bez tych wydaleń ze strony polskiej i tak nie zostałyby zerwane.

„Vorwärts” kończy swój artykuł oświadczeniem, że stoimy wobec groźącego wznowienia wojny gospodarczej polsko-niemieckiej. Należy się zapytać, czy pełnomocnicy niemieccy uczynili wszystko, ażeby temu tak szkodliwemu dla pracującej ludności Niemiec i dla rynku pracy rozwojowi przeszkodzić. Przynajmniej wydaje się, że przewodniczący delegacji niemieckiej podsekretarz Lewald, nie działał ze zbytnią zrećnością.

P. Śmiarowski wystąpił z klubu pracy z przyczyny głosowania klubu za wydaniem postów

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym członek klubu pracy, p. Eugenjusz Śmiarowski, zawiadomił klub pracy, że występuje z tej organizacji.

Powodem tego wystąpienia jest głosowanie klubu pracy za wydaniem pięciu postów białoruskich.

W czasie głosowania p. Śmiarowski był nieobecny i dlatego dopiero teraz zajął stanowisko.

Po ustąpieniu p. Śmiarowskiego w klubie pracy zostali posłowie: Kocialkowski, wicepremier Bartel, Baranowski i Łaskiewicz. Poza tem do klubu należy paru senatorów.

Doroczne zebranie Banku Polskiego

Od dziś wypłata dywidendy

WARSZAWA, 10.2. (PAT). Dnia 10 lutego odbyło się doroczne walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego. Przybyło na zebranie 248 akcjonariuszy, a łącznie z reprezentowanymi, na zasadzie pełnomocnictw — 405.

Zebranie zatwierdziło jednogłośnie przedłożone mu sprawozdanie za rok 1926 wraz z bilansem ostatecznym, oraz rachunkiem zysków i strat, zawierającym podział zysków, z tem, że przypadająca dywidenda 10 złotych od 1 akcji ma być wypłacona począwszy od 11 lutego. Następnie przystąpiono do wyboru pięciu członków rady ban-

ku i trzech zastępców, oraz pięciu członków komisji rewizyjnej i trzech zastępców.

Wybrani zostali do rady banku: Bogusław Herse, Stefan Przanowski, Józef Zychliński, Stanisław Karłowski i Marjan Rapacki; na zastępców: Paweł Geisenheimer, Zdzisław Szukiewicz i Włodzimierz Seydlitz; do komisji rewizyjnej: Tomasz Kocialkiewicz, Stefan Laurysiewicz, Stanisław Lipiński, Leopold Skuński i Zenon Szczaniecki; na zastępców: Antoni Rząd, Seweryn Samulski i Adolf Sturm.

O zniesławienie gen. Berbeckiego

Dwa procesy „Słowa Pomorskiego”

Z Torunia telefonują: Wczoraj odbyła się tutaj przed sądem karnym, pod przewodnictwem d-ra Piaseckiego, rozprawa przeciwko odpowiedzialnym redaktorom „Słowa Pomorskiego”, Borowskiemu, oskarżonemu o zniesławienie drukarzem generała Berbeckiego w związku z jego rozkazem, wydanym swego czasu, zabraniającym czytania przez wojskowych „Słowa Pomorskiego”.

Jako świadek przesłuchany był generał Berbecki, który w mocnych słowach scharakteryzował destrukcyjną działalność „Słowa Pomorskiego”, przyczem podkreślił, że zakaz dotyczył nie pism narodowych w ogólności, lecz specjalnie „Słowa Pomorskiego”.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazując redaktora Borowskiego na trzy tygodnie więzienia ponieśnienie kosztów rozprawy, konfi-

skate odnośnych numerów „Słowa Pomorskiego” i ogłoszenie treści wyroku w pięciu pismach.

Druga rozprawa „Słowa Pomorskiego”, w której występował w charakterze oskarżonego redaktor Wojdak, obwiniony o zarzuty, czynione generałowi Berbeckiemu w artykule p. t. „Z przeszłości szabli gen. Berbeckiego”, w którym autor zarzucał generałowi współudział w planowanym zamachu na radę regencyjną, dalej w planowanym zamordowaniu arcybiskupa Karkowskiego. Ponieważ oskarżony na rozprawę nie przybył, a badany przez lekarza wojewódzkiego uznany został za zdrowego, prokurator wniósł o przymusowe dostawienie go do sądu. Po przesłuchaniu świadka, gen. Berbeckiego, na wniosek obrony, celem powołania dalszych świadków, sprawę odroczone do soboty 12 b. m.

PARYŻ BAWI SIĘ

Bal Wielkiej Opery. -- Montmartre na przełomie

Paryż, w lutym.

Clou karnawału paryskiego stanowi co roku bal w Wielkiej Operze.

W tym roku wypadł on wyjątkowo wspaniale. Przepiękny gmach Wielkiej Opery, jak przystało na Paryż — ville Lumiere, oświetlony został wewnątrz 40 tysiącami lamp elektrycznych. Olbrzymia widownia, mieszcząca 3 tysiące osób, została połączona zapomocą srebrnego mostu ze sceną, a ściany jej pokryły wspaniałe draperje z aksamitu. Scena, po usunięciu kulis, robiła ogromem swym wrażenie wprost imponujące, a ozdobiona została srebrnym i złotym brokatem.

Przed leniawo, jak klejnot, tysiącami świateł pod ciemnym niebem gmach opery, zajędzwały bezselestnie długie szeregi wspaniałych samochodów i wysiadali z nich dostojni goście. Pięćset osób zasiadło do wykwiłtej uczy w marmurowych salach pięknego gmachu. Honory domu czyniła żona premiera ministrów, pani Poincare. U stołów, ustawionych w olbrzymią podkowę, większą część miejsc zajmowała dyplomacja. Ambasadorowie, posłowie, konsulowie, przedstawiciele wszystkich państw pięciu części świata, stawili się w komplecie. Mieniły się galowe uniformy, malowniczością swą przypominające niekiedy stroje z operetki.

Z biciem 9-jej towarzystwo zasiadło do stołu, a w pięć minut później zagrały trąby gwardji, która w dwa szeregi ustawiła się na przepięknych marmurowych schodach opery. Prezydent republiki francuskiej Doumergue, wkroczył do gmachu. Orkiestra zagrała „Marsyljanke”, prezydent zajął miejsce w przygotowanej dla niego łóżce.

Dopiero teraz rozpoczęła się właściwa zabawa. Trudno dopra-

wdy opisać wspaniałe toalety, klejnoty i urodę tysięcy zebranych dam. Bal urozmaicony był wspaniałymi atrakcjami.

Niezwykłym powodzeniem cieszył się wspaniały balet rosyjski, gorąco otklaskiwano ulubienica publiczności paryskiej, Biscota, ale największy entuzjazm obudziło jedyny w swoim rodzaju widowisko — japońskie.

Na srebrnym moście, łączącym salę ze sceną, ukazał się znany i popularny w Paryżu malarz japoński, Foujita, prowadząc pod rękę rodaka swego, atlete Ysziguro. Foujita przyglądał się publiczności nieco drwiako z pod swej czarnej, równo pod brwiami obciętej grzywy, a potem rozpoczął z atletem walkę dżiu-dżitsu. Publiczność była zachwycona.

Podczas charlestona wylosowano upominki przygotowane dla gości: złota sztaba, wagi dwu kilo, wygrał jakiś szczęśliwy angiłk, a pięć aut otrzymały damy.

Długo w noc na placu opery ciekawo tłum gapiów przyglądał się zaczarowanemu pałacowi, z którego w noc paryską płynęło światło i muzyka.

Ale nawet ożywiony karnawał nie jest w stanie uratować krytycznego położenia lokalów nocnych na Montmartre. Te miejsca rozrywki, zwane popularnie „boites” znalazły się po wyjeździe bogatych cudzoziemców w sytuacji bez wyjścia. Państwo wymaga od nich wciąż 30 procent podatku od tego, co sprzedają, to zmusza ich do wysokich cen a cen tych nie może i nie chce płacić paryżanin.

— My nie pracujemy dla sławy — powiedział jeden z dyrektorów dancingu na zebraniu zorganizowanym w celu narady nad sytuacją. — Niech państwo zniesie podatek, inaczej zamknijemy nasze budy i Montmartre stanie się

najsmutniejszą dzielnicą Paryża! Na kryzysie tym cierpią nie tylko dyrektorowie zakładów, ale też całe zastępy muzyków, tancerzy i tancerek zawodowych.

Sympatje paryżan nie są jednak po stronie „boites” Montmartru.

„Zarobiliście już sobie dość podczas ostatnich tłustych lat”, mówią ze śmiechem. „Teraz możecie nieco spauzować!”

Ostateczna decyzja co do zamknięcia lokalii ma zapadć w końcu lutego.

Czyż to możliwe by na najweselejszym z wzgórz zaigrały pewnej nocy różnokolorowe światła, by zatrzymały się w swym obrocie skrzydła „Moulin de la Galette” i „Moulin Rouge”, by zamilkły jazzbandy, opuszczały wysokie stołki przed ładami barów, zniknęły baloniki i confetti, zamarł śmiech i wesole, jasne plaze Blanche i Pigalle pogrążyły się w mroku i puszcze?

Czyżby to naprawdę był zmierzch Montmartru?

K. Dr.

TABELE URZĘDOWE

wraz z wykazem stawek obejrzać można bezpłatnie w najszcześliwszej Kolekturze Łodzi

B. Weinberg, Telefon 7-87. 42.

Wypłacam wszelkie wygrane. Wygrane stawki na życzenie zamieniam na inne losy, lub wypłacam gotówkę. 814-4

14-ta loteria państwowa**V klasa — 2 dzień**
Główniejsze wygrane**5-TA KLASA.****Główniejsze wygrane.**

10.000 zł. nr. 18149.
5.000 zł. nr. 43745.
3.000 zł. n-ry 2518 54890, 62034
2.000 zł. n-ry 23161, 67895
1.000 zł. n-ry 10806, 32267,
40460, 43946, 60451, 74081.
600 zł. n-ry 15312, 32472, 48598,
48698, 51763 60451, 74081.
500 zł. n-ry 131, 10225, 21061,
26240, 21260, 41450, 44161 57656,
60988, 62407, 63649, 64219, 65263.
65276, 67209, 67413 70290, 71657,
75120, 78036, 79143.

TABELE URZĘDOWE

(wraz z wykazem stawek) obejrzać można codziennie w Kantorach Największej Kolektury Łodzi

S. JATKA, Piotrkowska 22,

Wypłata wszelkich wygranych. Losy V-jej klasy tamże do nabycia 801-4

Minister pod oskarżeniem

Dochodzenie w sprawie d-ra Keudella

BERLIN, 10 lutego. (PAT). — Dzienniki popołudniowe opozycyjne stwierdzają, że dochodzenie w sprawie ministra spraw wewnętrznych p. dr. von Keudella ma być zakończone dzisiaj. Wynik tego dochodzenia utrzymywany jest w najszcześliwszej tajemnicy. Tylko dzienniki prawicowe twierdzą, że wynik ten nie daje żadnych podstaw do dalszych oskarżeń ministra.

Kancelarz Rzeszy ma złożyć na piątkowym posiedzeniu Reichsta-

gu oświadczenie w tej sprawie przed porządkiem dziennym.

W kołach opozycyjnych wypowiadane są już dzisiaj protesty przeciwko zamieszczeniu tej kwestji przed porządkiem dziennym, gdyż uniemożliwi to dyskusję parlamentarną nad oświadczeniem kanclerza.

Dzienniki opozycyjne twierdzą, że sprawa p. von Keudella musi stać bardzo źle skoro rząd ucieka się do zamknięcia ust opozycji.



Dziś i dni następnych

Znakomita
i ulubiona

HENNY PORTEN

czaruje finezyjną i niezrównaną grą w swej największej kreacji p. t.

„Muzyka Kameralna“

Film ten przez fascynującą treść, imponującą wystawę i koncertową grę zespołu wywołał w stolicach Europy ogólny zachwyt i uznanie prasy światowej. —:— Orkiestra pod kierunkiem p. M. CHWATA. —:— Do filmu odśpiewane będą następn. utwory: „Łabędzia Piesń“ z op. „Lohengrin“; „Na skrzydłach pieśni“—Mendelsohna; „Ja Kocham cię“—Griega.

Obstrukcyjne obrady przy ul. Pomorskiej Jak dyr. Wolczyński prowadzi obrady. -- P. Credowa śpiewa piosenki. -- Ostra opozycja P. P. S. -- Radni cichaczem wynieśli się do domów

Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej z kolei przystąpiono do szczegółowego czytania budżetu przedsiębiorstw koncesjonowanych. Już przy czytaniu pierwszej pozycji można było zauważyć, iż obstrukcja mniejszości, z takim powodzeniem przeprowadzona na poprzednim posiedzeniu, w dalszym ciągu będzie stosowana na całej linii. Generalnym referentem wszystkich niemal zgłaszanych poprawek, jest nadal radny Holenderski; nie schodzi on prosto z trybuny.

PIERWSZA ODPRAWA.

Metody opozycji nie podobały się przewodniczącemu, dyr. Wolczyńskiemu, to też przy nadarzającej się okazji zwraca mówcy uwagę, by w inny sposób zechciał motywować zgłaszanie poprawki.

Radny Holenderski: — Przemiałam jak umiem i jak uważam za stosowne. Nie pozwolę narzucać sobie przymusu.

Była to pierwsza odprawa dana w dniu tym dyr. Wolczyńskiemu, po otrzymaniu której skapitulował. Jednak większość radziecka ujęła się za swym leaderem, a radna Credowa, chcąc uniemożliwić mówcy dalsze wywody, zaczyna smętnym głosem nucić jakąś nieznaną melodię, dla niej tylko zrozumiałą. Domyślać się trzeba, iż miała to być „kocia muzyka“.

Radny Klim: — Nie wiedziałem, że pani Credowa jest tak muzykalna.

Na sali powstaje harmider, trudny do opisania, i dopiero energiczny dzwonek przewodniczącego przywraca względny, lecz krótkotrwały, spokój.

METODY DYR. WOLCZYŃSKIEGO.

Przewodniczący, dyr. Wolczyński, widząc czynne poparcie frakcji większości, pozwala sobie na coraz to większe uchylenia od obowiązującego regulaminu. I tak radny Milman prosił o głos, jednak go nie otrzymał. W tej trudnej sytuacji przychodzi mu z pomocą frakcja P. P. S.

Radny Rapalski: — Zapytuję, jak można zapisywać się do głosu, gdy prezydjum nie zwraca uwagi na salę?

CZY JEST QUORUM.

W trakcie dalszych obrad powiększyła się ilość faktów świadczących o łamaniu regulaminu przez przewodniczącego. Przed głosowaniem nad poprawką, zgłoszoną przez radnego Holenderskiego, mówca kwestionuje quorum, jednak dyr. Wolczyński puszcza to mimo uszu i zarządza głosowanie, które w tych warunkach wypadło nie niekorzyść wnioskodawcy.

Radny Rapalski, Stwierdzam, iż quorum nie było i dlatego głosowanie przeprowadzone jest nieformalnie.

Energiczny dzwonek przerywa panem radnym miłą pogawędkę w bufecie i wzywa ich na salę. Dopiero po upływie kilku minut przystąpiono do sprawdzenia liczby obecnych radnych, okazało się, iż jest ich 54. Jednak nie dość na tem. Po dyskusji nad budżetem

zajął się bliżej sprawą taryfy za światło i zgłoszono kilka wniosków w tej sprawie. W takcie głosowania przewodniczący pozwala wiceprezydentowi Wojewódzkiemu na niektóre wyjaśnienia.

Tęgo już było za wiele spokojnie zachowującej się dotychczas lewicy struna cierpliwości została przeciągnięta.

Radny Rapalski: — Rozumiem walkę parlamentarną, lecz tego, co się tu dzieje, pojąć nie mogę. Jeśli ktoś kwestionuje quorum, należy natychmiast sprawdzić obecność radnych na sali, lecz nie wolno łamać regulaminu, jedynie tylko dlatego, iż opozycja czyni obstrukcję. Najlepszym dowodem, iż opozycja dopięła celu, to wprowadzenie z równowagi przewodniczącego, Stwierdzam, iż przewodniczący świadomie stronniczo prowadzi zebranie i jeśli nie zmieni dotychczasowych metod, będziemy zmuszeni wyciągnąć z tego wnioski.

P. WOLCZYŃSKI REZYGNUJE.

Po tem oświadczeniu dyr. Wolczyński miał dość przewodnictwa

i ustąpił swego miejsca prezesowi Fichnemu, pod przewodnictwem którego obrady potoczyły się zupełnie w innym duchu.

Budżet gazowni miejskiej referował dyr. Wolczyński starając się przedstawić go z jaknajlepszej strony. Nie wiele to pomogło, przedstawiciele mniejszości podali druzgoczącą krytykę gospodarce magistratu w tej instytucji.

Odczytywano kolejno pozycje a nad zgłoszonymi do nich poprawkami przystępowano zaraz do głosowania.

Podczas tego radny Holenderski: po raz wtóry prosi o stwierdzenie quorum. Na te słowa wszyscy przedstawiciele lewicy z P. P. S. na czele opuszczają demonstracyjnie salę obrad. Zarządzono 5-minutową przerwę. Tym razem nie pomogły już dzwonki, radnych w bufecie nie było; zmęczeni taktyką opozycji po jedynym wymykaleniu się do domowych pieleszy, pozostawiając na placu zwycięskich jak dotychczas przedstawicieli opozycji.

Wobec braku quorum posiedzenie przerwano o godz. 12 w nocy. R—cz.

Jednomyślna uchwała związków Wypowiedzieć umowę 15 b. m. i żądać 25 proc podwyżki

Wczoraj w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych odbyła się konferencja w sprawie akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym.

W konferencji brali udział przedstawiciele wszystkich 3-ech związków robotniczych związek handlowców, Piotrkowska 108 i Aleje Kościuszk. 21 oraz związek mistrzów fabrycznych.

Na wstępie posiedzenia p. Danielewicz zakomunikował zebranym uchwałę zapadłą na komitecie wykonawczym klasowego

związku, dotyczącą wypowiedzenia umowy z dn. 1^o b. m., zaś wysokość podwyżki pozostawić międzyzwiązkowej konferencji.

Po tym referację wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, która trwała kilka godzin.

W konkluzji uchwalono jednomyślnie umowę do tymczasową wypowiedzianą z dn. 15 b. mies. i żądać 25 proc. podwyżki dla wszystkich robotników, pracowników i mistrzów przemysłu włókienniczego. (b)

Rozbudowa Kasy chorych Propaganda higieny. -- Nowa olbrzymia lecznica.--Leczenie lampami kwarcowymi

Na ostatnim posiedzeniu zarządu kasy chorych m. Łodzi postanowiono rozszerzyć działalność w powiatowych oddziałach kasy; w Aleksandrowie Konstantynowie i Zgierzu.

W związku z tem zaangażowano lekarzy-specjalistów; ginekologa-chirurga do lecznicy w Zgierzu, internistę do lecznicy w Konstantynowie i lekarza chorób wewnętrznych ze znajomością ginekologii do lecznicy w Aleksandrowie.

Postanowiono powiększyć ilość lamp kwarcowych w lecznicach w Łodzi, przedewszystkiem uruchomić nowy gabinet lamp kwarcowych w lecznicy II-iej.

W celu uświadomienia szerokich mas ubezpieczonych o środkach zapobiegawczych przeciw szerezeniu się niektórych, najczęściej zdarzających się na gruncie łódzkiej chorób, zarząd kasy chorych postanowił wydać 1000 popularnych broszur, specjalnie opracowanych dla mas publicznych. Broszury powyższe będą rozdawane bezpłatnie członkom kasy chorych m. Łodzi.

W krótkim czasie zarząd kasy chorych przystąpi do budowy własnej, olbrzymiej rozmiarów (na 2000 pacjentów), lecznicy w sąsiedztwie zaludnionej dzielnicy Łodzi, przy ul. Łągiwnickiej; będzie to piąty własny gmach.

W związku z tem do sądu konkursowego wybrani zostali trzej lekarze: dyrektor wojewódzkiego urzędu zdrowia, dr. Skalski naczelny lekarz okr. zw. kas chorych dr. Tomaszewicz i dr. Arct, 3-ich członków zarządu pp.: Kulczyński, Librach i Purtał.

Koło łódzkich architektów delegowało pp. inżynierów-architektów, dr. Landego i J. Kabana, a jako zastępcę inż. arch. Goldberga, natomiast warszawskie koło architektów — inż. arch. Tomaszewskiego.

Jednocześnie przekazano komisji lecznictwa sprawę rozpisania konkursu na stanowisko naczelnego lekarza kasy chorych m. Łodzi.

Początek kursu mikrofonicznego

Zarząd „Towarzystwa przyrodniczego im. Stanisława Staszica“ zawiadamia, że kurs mikrofoniczny pod kierunkiem Karola Gaertnera rozpoczyna się dziś, piątek, o godz. 7-iej wieczorem, w siedzibie towarzystwa, Nowo-Targowa 24. Kurs obejmować będzie cztery działy: preparaty utrwalone, mikrotechnika ogólna, metody badań mikrobiologicznych i ogólne zapoznanie się z drożdżami nektoarynymi bakteriami świecącymi, florą wody i t. p.

Członkowie towarzystwa ko-rzystają z kursu bezpłatnie.

Epopea wekslowa Ickowicza

była opiewana wierszem na nutę najmodniejszych szlagierów przez „twórców“ ozorkowskich

Ale zakończyła się smutno, bo 6 miesięcznym więzieniem

Wczoraj sąd okręgowy w Łodzi w trybie postępowania uproszczonego rozważał sprawę przeciwko Szabsowi Ickowiczowi o sfalszowanie weksli sprzeniewierzenie zainkasowanych sum, oraz o ucieczkę do Gdańska.

Ickowicz zamieszkały w Ozorkowie po powrocie z wojska począł trudnić się pośrednictwem pomiędzy dyskonterami. W różnych firmach znany był jako zdolny i uczciwy inkasent, któremu też firmy ufały bez granic.

Pewnego dnia stało się nieszczęście. Ickowiczowi, który zainkasował w pobliskim miasteczku pokątną kwotę pieniędzy, podczas jazdy koleją skradziono 800 zł. Ponieważ Ickowicz nie miał środków ażeby sumę tę zwrócić, nie zameldowawszy o tem w komisariacie policji, postanowił jakoś sobie poradzić.

Ickowicz postanowił powierzyć mu weksle różnych firm dyskontować, dając swój fałszywy podpis, aby w razie dochodzenia mógł się wyrzec jego autentyczności.

Czyn ten sprowadził 27-letniego Ickowicza na drogę występku bo od tej chwili począł fałszować weksle podobnie jak na nich sygnum najpoważniejszych firm ozorkowskich stawiając fikcyjnych żyrantów.

Ofiarą tego rodzaju manipulacji

padła cały szereg kupców, oraz niejaka Bela Koniecpolska.

Gdy Koniecpolska oddała o-trzymany weksel do protestu, okazało się, że weksel ten jest istotnie fałszywy, o czem zameldowała w komisariacie policji. Cała afera wyszła na jaw, jednakowoż policja Ickowicza ująć nie mogła, bowiem znikł on z Ozorkowa.

Do komisariatu masowo już napływali poszkodowani, którzy donosili o sumach, na jakie nabrał ich małwersant.

Tymczasem niebieski ptaszek bujał po wolnym mieście Gdańsku, nie przeczuwając iż za nim pedzi jak strzała list gończy.

W Gdańsku został aresztowany i odstawiony do więzienia w Łęczycy. W międzyczasie jakiś dowcipniś mieszkający również w Ozorkowie wydał broszurkę w żargonie, która opiewała czyny Ickowicza. „Epopea“ ta pisana była wierszem na nutę najmodniejszych szlagierów. O Szabsiu śpiewał cały Ozorków.

W dniu wczorajszym na pytanie sędziego Zaborowskiego, czy przyznaje się do winy, i co wogóle może powiedzieć na swoje usprawiedliwienie. Ickowicz oświadczył, że: Gdy po trzyletniej służbie wystąpił z wojska, rodzina moja znajdowała się w skrajnej nędzy. Widząc to postanowiłem temu zaradzić. Znany byłem wówczas z uczciwości to też zajęcie jako snowacz szybko otrzymałem. Po jakimś czasie zostałem zredukowany; zająłem się inkasowaniem weksli. Gdy pewnego razu skradziono mi 800 zł., postanowiłem zdyskontować resztę weksli które posiadałem przy sobie. Wpadłem nieszczęśliwie, — mówi w końcu oskarżony — ale chcę w dalszym ciągu uczciwie pracować, przeto proszę sąd o łagodny wymiar kary“.

Badani świadkowie poszkodowani oświadczyli sądowi, że do oskarżonego nie mają żadnych pretensji, bowiem sumy te na które zostali poszkodowani, zostały całkowicie uregulowane przez rodzinną podsądnego.

Prokurator Kubiak popiera akt oskarżenia i prosi o ukaranie podsądnego.

Obrońca adv. Askanas wskazując na skrucie oskarżonego oraz na to, że poszkodowani otrzymali swoje pieniądze, prosi o łagodny wymiar kary.

Po półgodzinnej naradzie sędzia Zaborowski ogłosił wyrok, skazując 27-letniego Szabsę Ickowicza za jedno z przestępstw na 6 miesięcy więzienia, za drugie — 3 miesiące za trzecie — 2 miesiące więzienia.

Wobec zbiegu przestępstw na mocy art. 66 sąd ogłosił łączny wyrok 6 miesięcy więzienia. (U)

KURJER FILMOWY



Dziś — Dziś
i dni następnych!

Wspaniały film, zaczerpnięty z za kulis życia STRĘCZYCIELA DO NIERZĄDU DZIEWCZĘTA pod KONTROLĄ

Prostytutka, czy uczciwa dziewczyna? Matka i córka w sidłach sutenera!
Policja obyczajowa i sąd nad prostytutką.

Rolę główną w tym wstrząsającym dramacie kreuje

Virginia Lee Corbin

Teatr i kino w Ameryce miarodajna opinia New Jorku

Ameryka dla Europejczyka jest krainą, oddzielną odcień nie tylko obszarem wód oceanu Atlantyckiego, lecz bardziej może jeszcze — zwłaszcza w epoce radia i aeroplanu — ogromem różnic, wynikających z jej odrębnych warunków rozwojowych. Swoista psychika Amerykanina, ukształtowana przez życie i ze swojej strony życie kształtująca, przejawia się najciekawiej pewnie w sztuce. Sztuka amerykańska, nie posiadająca żadnych tradycji w wypełnieniu swej roli społecznej, dostosowuje się całkowicie do potrzeb, żądań i upodobań samego społeczeństwa; kilka mocnych buntowniczych talentów w poezji i beletryście jest raczej potwierdzeniem, niż zaprzeczeniem zjawiska powszechnego. Przykładem zaś najlepszym owego dostosowania się jest teatr i kino.

Bezkonkurencyjnym centrum teatru amerykańskiego jest Nowy Jork; tylko to co przyjęte zostanie przychylnie przez Nowy Jork, może liczyć na powodzenie we wszystkich innych wielkich i mniejszych miastach. Opinia Nowego Jorku jest miarodajna, poza nim leży prowincja.

Teatry amerykańskie nie mają stałych, związanych umową zespołów, lecz każdy teatr, wystawiając nową sztukę, może stworzyć z łatwością zespół wybitny w Nowym Jorku mieszka przeszło 500 aktorów i aktorek, reprezentujących wszelkiego rodzaju typy i odmiany talentów, z pośród których kierownik teatralny wybiera sobie siły najodpowiedniejsze. Specjalizacja amerykańska i w tej dziedzinie święci swój tryumf nakazując często aktorowi przez całe życie grać jedną charakterystyczną rolę w nieskończonych trawestacjach. Próby — pomimo takiego wyrobienia aktorów — trwają najmniej cztery tygodnie, poziom przeto przedstawienia musi być bardzo wysoki, co jednak jest niezaprzeczenie słabą stroną teatru amerykańskiego, gdyż doskonałość wystawy ratuje, więcej nawet — uprawnia sztuki bezwartościowe, które najczęściej przyjmuje publi-

czność amerykańska. Publiczność ta bowiem, wyladując swoją energię nerwową w szalonym tempie życia amerykańskiego, domaga się od teatru li tylko wypoczynku i rozrywki, unika w nim natężeń jakichkolwiek bądź poważnych zagadnień. „Duchowość” w teatrze amerykańskim — jeśli jest stanowi napewno produkt, importowany z Europy, i, jak wszystko, co posiada stempel europejski, znajduje popyt u nielicznej zaledwie grupy, uważając siebie za najwyższą warstwę kulturalną. W Chicago, które szczyt się swymi teatrami, wpływ tygodniowy teatru, wystawiającego dramat słynnego już dziś Eugenjusza O'Neila,

wynosił 3.500 dolarów podczas gdy wpływ tygodniowy teatru gdzie występował najpopularniejszy komik amerykański, malowany murzyn Al Jolson — 45.000 dolarów.

Kino amerykańskie, dostarczające w swych tragicznych obrazach niezwykle silnych wrażeń, nie jest bynajmniej w sprzeczności z mocno ugruntowanymi tendencjami teatru amerykańskiego: najstraszliwsze sceny filmowe nie szarpia, lecz przyjemnie drażnią systemat nerwowy widzów.

W psychice Amerykanina najbardziej współczesna dojrzałość znakomicie łączy się z prymitywną, naiwną nieraz prostotą.

Główne postacie filmu — Główne postacie filmu

„ORLE”

ORDONÓWNA, MAJDROWICZÓWNA,
NINKA WILIŃSKA oraz reżyser BIEGAŃSKI

przybędą na premierę aeroplanem, prowadzonym przez bohatera naszego, kpt. Orlińskiego i wylądują

na dachu Kinoteatru LUNA

Jimmy Parker - następca Jackie Coogana

Najzdolniejszy Woronow nie jest w stanie zachować Jackie Coogana w stanie „cudownego dziecka”, wobec czego amerykańscy reżyserowie kinematograficzni rozpoczęli poszukiwania godnego następcy Jackie Coogana. W Hollywood zorganizowany został międzynarodowy konkurs fotograficznych dzieci, na którym pierwszą nagrodę przyznało jury jednogłośnie Jimmy Parkerowi, pięcioletniej gwiazdce filmowej. Ad hoc skomponowany scenariusz z życia dzieci i zwierząt domowych odegrał kolejno szereg chłopców i dziewcząt, przybyłych w asystencji rodziców, z różnych

stron Ameryki. Znaczna większość kandydatów zawiodła nadzieje zarówno ojców, jak i reżyserów. Parodia natomiast walki, stoczonej przez małego Parkera z wielkim indykiem, nagrodzona została frenetycznymi oklaskami całego jury. Ponieważ zaś „times is money” jest narodem przysłowiem amerykańskim, więc też w parę minut, po ogłoszeniu wyników konkursu, „Towarzystwo zjednoczonych artystów” podpisało kontrakt z rodzicami genialnego Jimmy, którzy okazali się, nawiasem mówiąc, właścicielami niemniej genialnego indyka, co znacznie uprościło cały „business”.

Kalendarzyk kinowy Co dziś wyświetlają kina łódzkie

LUNA	„Muzyka kameralna”
REDUTA	„Burlak z nad Wołgi”
GRAND KINO	„Dziewczęta pod kontrolą”
ODEON	„Karkołomny pościg” z Pat i Patachonem
APOLLO	„Zięciowie w opałach” z Pat i Patachonem
CZARY	„Szatan prerji”
CORSO	„Prawo pięści”
IMPERIAL	„Krzyżowe drogi białych niewolnic”
NOWOŚCI	„Upiór Paryża”
SPÓŁDZIELNIA	„Trzy tygodnie miłości królowej”
DOM LUDOWY	„Złoto, szczęście i łyż”
RESURSA	„Wesoła wdówka”
OSWIATOWY	„Dwaj malcy” i Jackie Coogan u ludożerców
REKORD	„Grzechy Paryża” i „Puść go kantem”
SYRENA	„Za cudzą zbrodnię”, „Te z zaułka”, Komedja
ERA	„Zemsta pajaca”
VENUS	„Pod znakiem czwórki”
BELLEUVUE	
VIKTORJA	„Dziewczę złotego zachodu”

Na łódzkich ekranach „Muzyka Kameralna” wspaniała komedia z Henny Porten w roli głównej

Jedną z głównych zalet doskonale skonstruowanego scenariusza jest z pewnością przeprowadzona intryga miłosna. W pierwszym rzędzie dotyczy to stosunku Henny Porten do jej męża, który wplątały w dziwne przygody na jednym z tak licznych kiedyś dworów książęcych, zdaje się znajdować w sytuacji bez wyjścia. Subtelna intuicja kobieca potrafi przecieżyć opanować groźące ukochanemu niebezpieczeństwo i wyjść zwycięsko z labiryntu miłości. Oczywiście pierwsze skrzypce w tym „Koncercie kameralnym” gra Henny Porten z nieprześcignionym wdziękiem i talentem wielkiej artystki. Wprowadzenie dzieci na płótno było również doskonale wyreżyserowane i część sukcesu niewątpliwie na młodocianego spada artystę. Uzupełnieniem zresztą ułożonego scenariusza i doskonałej gry jest cały szereg prześlicznych zdjęć. Dyrekcja sympatycznego kino-teatru „Luna”, dbając o podniesienie ogólnego poziomu programu wyświetlanych przez nią obrazów wprowadziła jako miłe urozmaicenie występy solistów - śpiewaków, którzy wykonywują nader udatnie szereg arji operowych.

Powieści kinowe.

MURGER

CYGANERIA

2 tomy po 168 stron z 50 ilustracjami filmowymi. Nakładem Biblioteki Groszowej. Cena po 95 groszy

„Cyganerie” przełożył z całą miłością Boy-Zeulński, wydobywając z niej zarówno wybrki humoru artystów jak i perły uczucia, rozsypane w kartach tej uroczej książki!

KONRAD BERCOVICI.

BURLAK Z NAD WOŁGI

Powieść z czasów ostatniej rewolucji rosyjskiej.

Cena 95 groszy.

Z licznymi ilustracjami w tekście. Do nabycia we wszystkich księgarniach 679-5

Kino „NOWOŚCI”

Dziś

Szantan Kabaretu Moulin Rouge pod tyt.

„Upiór Paryża”

w rolach głównych SIO

Sandra Milowanoff

bohaterowie obrazu Koenigsmark Maurycy Szulc i Jerzy Vaultier
Dramat salonowo-sensacyjny w 12 wielkich aktach
Ceny miejsc oprócz sobót i świąt III 60 gr., II 80 gr., I 1.—
Na 1 seans wszystkie miejsca gr. 50.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do „GRAND-KINA”

Ważny na dzień 11 lutego 1927

W programie obraz:

„Dziewczęta pod Kontrolą”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów ważnych na wszystkie miejsca na wszystkie seanse po 1.50 groszy.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „LUNA”

Ważny na dzień 11 lutego 1927

W programie obraz:

„Muzyka kameralna”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca do 6 wiecz. po zł. 1.25, po 6 wiecz. zł. 2.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „NOWOŚCI”

Ważny na dzień 11 lutego 1927

W programie obraz:

„Upiór Paryża”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po 75 groszy

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „VIKTORJA”

Ważny na dzień 11 lutego 1927

W programie obraz:

Dziewczę złotego Zachodu

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po 60 groszy.

Jakie istnieją rozbieżności między poglądami prof. Kemmerera a stanowiskiem rządu

Mieliśmy sposobność zapoznać się w ogólnych zarysach z raportem Kemmerera na łamach naszego pisma, podając poglądy misji Kemmerera w zasadniczych kwestiach t. j. ustawodawstwa podatkowego, celnego, w sprawach budżetowych, monopolach itd. Stwierdzić należy, że rząd nasz w wielu sprawach zasadniczych nie podziela w całości zdania misji Kemmerera i w wielkiej mierze objawiają się rozbieżności. Bezwzględni zwolennicy misji Kemmerera stawiają nawet pytanie, czy warto było sprowadzić taką, a jeżeli się sprowadziło taką, to chyba na to, żeby do cennych zaleceń tejże misji się stosować, powołując się na to, że popełniliśmy już raz zasadniczy błąd w analogicznej sprawie sprowadzając Hiltona Younga, który również opracował obszerny raport, do którego nie zastosowaliśmy się; wkraczamy więc ponownie na fałszywą drogę, nie stosując się do zaleceń misji prof. Kemmerera.

Zastanówmy się najpierw, w czym leżą rozbieżności między zleceniami misji Kemmerera a stanowiskiem rządu, i czy rozbieżności te nie dotyczą zasadniczych kwestii, czy mogą ulec modyfikacji i może nastąpić uzgodnienie poglądów. Powodem niezastosowania się w całej pełni do zaleceń Kemmerera mają być w wielkiej mierze specyficzne warunki, wśród których Polska się znajduje i których misja Kemmerera, mimo swojej dokładnej i wyczerpującej pracy nie mogła rozumieć. Inni twierdzą, że zalecenia misji Kemmerera nadają się do „krajny dolarów i funtów”.

W czym właściwie leżą zasadnicze rozbieżności między zleceniami misji Kemmerera a stanowiskiem rządu?

W kwestji budżetu odbiega polityka rządu od zaleceń misji; w tym kierunku rząd liczy na powiększenie dochodów z monopolu i przedsiębiorstw państwowych, a nie na powiększenie dochodów z podatków, podczas gdy misja nie idzie w kierunku oparcia się na dochodach monopolu i przedsiębiorstw państwowych. Kwestja ta stoi również w łączności z poglądem misji na monopole, wiemy bowiem, że misja Kemmerera jest zasadniczo przeciwniczką monopolu wychodząc z założenia, że państwo nie powinno wkraczać w ten sposób w dziedzinę gospodarczą, by stać się konkurentem przedsiębiorstw prywatnych, tracąc przez to podwójnie, raz z powodu braku odpowiedniego zmysłu kupieckiego, kalkulacji, przedsiębiorczości, oraz kosztowności administracji związanych z prowadzeniem monopolu, po raz drugi zaś z powodu utraty podatków, od których w tym wypadku wolne jest państwo a które w przeciwnym razie płaciłyby przedsiębiorstwa prywatne. Licząc się jednak z faktem dokonanym, istnieniem oraz zaprowadzeniem niektórych monopolu, przedstawia konkretny plan reorganizacji monopolu, by nie pracować ze stratą.

Druga rozbieżność, jak widzimy, polega co do stanowiska wobec monopolu.

Pod względem polityki handlowej da się również zaznaczyć zasadniczą rozbieżność. Objawia się ona w tem, że misja jest stanowczą przeciwniczką hamowania importu i wszelkich reglamentacji towarów oraz zakazów przewozu. Rząd zaś stoi konsekwentnie na stanowisku ścisłej reglamentacji przywozu towarów i nie myśli nawet o zniesieniu tego systemu. Misja jest również za zniesieniem

wszelkich ulg dla eksportu, wychodząc z założenia, że o ile wywóz tych towarów odbywa się ze stratą skarb państwa ponosi na eksporcje takim tylko straty.

Rozbieżność więc na polu polityki handlowej polega na tem, że misja stoi na stanowisku liberalnym, wolnohandlowym, a rząd merkantylistycznym.

W pewnej łączności z tem stoją również sprzeczne poglądy na znaczenie bilansu handlowego. Podczas, gdy rząd stoi na stanowisku aktywnego bilansu handlowego, misja stoi na stanowisku, że aktywny bilans handlowy, o ile chodzi o tenże, jako postulat na dłuższą metę, należy odrzucić i że równowaga bilansu płatniczego nastąpi sama przez się.

Nie widzimy również by w zakresie systemu podatkowego nastąpiły zmiany, w tym jednak kierunku nie można żądać radykalnych zmian, gdyż reforma systemu podatkowego wymaga żmudnej i długiej pracy.

Rozbieżności zachodzą również co do zagadnienia stabilizacji waluty naszej. Misja bowiem jest za możliwie szybką stabilizacją waluty naszej, a mianowicie za przyjęciem złotego po obecnym kursie i radzi w tym celu zaciągnąć pożyczkę zagraniczną. Zdaje się jednak, że rząd nie spieszy się z urzeczywistnieniem projektu stabilizacji złotego po kursie 9 złotych za dolara.

Podaliśmy powyżej zasadnicze sprzeczności, względnie rozbieżności między stanowiskiem misji Kemmerera, a stanowiskiem rządu. Rozbieżności te są rzeczywiście zasadniczej wagi, wobec czego musiano wysłać specjalną delegację, której zadaniem ma być uzgodnienie powyższych rozbieżności.

N. D.

Eksport do Rosji

Konferencja z min. Kwiatkowskim

W poniedziałek rano udaje się do Warszawy na zaproszenie min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego specjalna delegacja przemysłowców łódzkich. Przedstawiciele przemysłu włókienniczego Łodzi wezmą udział w wielkiej naradzie pod przewodnictwem min. Kwiatkowskiego, na której poruszony zostanie całokształt aktualnych obecnie zagadnień, związanych ze wzmożeniem eksportu, organizacji wywozu na rynek wschodnie oraz szereg kwestji, pozostających w związku z zamierzonym przez

min. przemysłu i handlu powołaniem do życia instytutu eksportowego. (E)

Jest węgiel

po cenie zł. 4.60 za 100 kg.

W ostatnich dniach na skład miejski przy ul. Węglowej 3-5 nad szedł większy transport węgla opałowego który magistrat sprzedaje bez ograniczenia po cenie zł. 4.60 za 100 klg.

Dolar i akcje bez zmiany

Kurs dolara na wczorajszej giełdzie walut obcych w Warszawie nie uległ w dniu wczorajszym żadnej zmianie. W obrotach pozagiełdowych w Łodzi przy normalnym zapotrzebowaniu i dostatecznej podaży materiału dolarowego (dolarami obracano po 8.92 i pół w płaceniu, 8.93 i pół w oddawaniu. Z Warszawy donoszą o identycznym poziomie prywatnego kursu dolara, Bank Polski ofiaruje

nadal za dolara zł. 8.90 i zł. 8.89 (banknoty jedno- i dwuzłotowe).

Również na rynku akcji większych zmian nie notowano. Na przedgieldzie i na początku posiadzenia giełdowego kursy kształtowały się cóprawda niżkowo, zakończenie jednak giełdy przyniosło zwyczaj kursów do poziomu z dnia wtorkowego.

Na pogieldzie kurs akcji kształtował się zwyczajowo. (rz)

Rynek pieniężny

—000—

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 10 lutego. (Pat.) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 8.92
Londyn 43.52
N. York 8.95
Paryż 35.23 1/2
Praga 26.57
Szwajcaria 172.50.
Włochy 38.80
Wiedeń 126.38

AKCJE

Bank Handlowy 4.75—4.60
Bank Polski 112—114—113.50
Bank Zjedn. Ziem Polskich 2—1.70
Bank Zarobkowy 10—10.75
Sole potasowe 6—6.50—6.80
Strem 6.25
Wildt 0.07
Zgierz 2.05
Elektryczność 70—75
Polskie Tow. Elektryczne 0.20—0.21
Browa Brovery 1.70
Siła i światło 65—70—68
Częstocice 1.80—1.85
Gostawice 45.50
Michałów 0.30
Cukier 4.05—4.15—4.10
Firley 37—40
Łazy 0.20
Wysoka 4.70
Drzewo 0.60—0.70
Nobel 3—3.05—3.02
Węgiel 88—89
Fitzner 3.10—3.15
Cegielski 22—23
Lilpop 19.50—20
Modrzejów 6.50—6.35—6.55
Norblin 107

Ostrowieckie 14—13.75—14.25
Parowozy 0.70—0.72
Pociąg 2.05
Rudzki 1.45—1.43—1.48
Starachowice 2.62—2.56—2.59
Urus 1.60
Zieleniewski 15.75
Zawiercie 18.75—19
Żyrardów 13.25—13.70
Borkowski 1.60—1.50—1.60
Jabikowscy 0.17
Sydykat 1.90
Haberbusch 88.50
Spirytus 2.50—2.60
Żegluga 0.18—0.19
Tow. Pożyczk. 3.80

Notowania złotego.

W dniu 10 lutego 1927 r.
Za 100 złotych:
Zurich 58.— 57.— 58.—
Berlin 46.76—47.24
wypł. na Warszawę 46.90—47.145
na Katowice 46.95—47.145
Gdańsk wypł. 57.92—58.07
na Warszawę 57.95—58.07
Wiedeń czek 79.09—79.59
Praga 57.—

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 10 lutego (Pat.) Notowania końcowe
Londyn 125.52
N. York 25.48 1/2
Włochy 110.25
Szwajcaria 490.—
Rumunia 14.20
Niemcy 105.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 10 lutego 1927 r.
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:
100 złotych polsk. 57.95—58.07
Londyn 25.19 1/2
Berlin 122.971—123.279
Warszawa 57.95—58.07

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN 10 lutego — (Pat.)
Zamknięcie giełdy.
Nowy-jork 4.85.3/32
Holandia 12 1/2 1/2
Francja 123.52
Belgia 34.82
Włochy 112.12
Niemcy 20.47.1/4
Szwajcaria 25.22.1/2
Warszawa 48.50.

WIELKA NIESPRAWIEDLIWOŚĆ

(„La grande injustice“, Oktawjusza Homberga

Wyd. Bernard Grasset, Paryż)

Po raz pierwszy w dziejach świata, obrzydliwa rachunkowość i wierzytelności dołączyła się do innych względów, przeciwnych jednej części ludzkości, rywalizacji handlowych, różnic obyczajowych, rasowych itd. Najpełniej słusznie podzielił znakomity socjolog włoski, Gennepo Ferrero, tę ujemną konsekwencję wojny ostatniej, całą bowiem polityka naszej doby bezprawnie, lub pośrednio, podporządkowana jest tym debetowolnym powikłaniom, niestannie jątrzącym stosunki międzynarodowe.

Szczerzy i głęboki żal podrykował wybitnemu finansjście, znanemu na niwie publicystyki ekonomicznej p. Oktawiuszowi Hombergowi, gorący protest przeciwko stanowisku, zajętemu w kwestji długów sojusznicych przez Amerykę. W książce pod wymownym tytułem: „La grande injustice” zebrał on swoje osobiste wspomnienia z pobytu na początku wojny w Stanach Zjednoczonych, gdzie przebywał w charakterze reprezentanta finansowego Francji, oraz liczne, nader znamienne i wcale niedwuznaczne oświadczenia wielu tamtejszych mężów stanu — obfity materiał rzeczowy, wykazujący że aliantom dzieje się dziś wielka, a zgola niezasłużona krzywda. Dokumenty, które autor dosyć nawet obiektywnie przedkłada czytelnikowi, świadczą w sposób istotnie przekonujący, że obecne postępowanie Waszyngtonu stoi w jaskrawej sprzeczności do poprzednio czynionych, wprowadzicie nie-

oficjalnie, ale przez miarodajne osobistości, deklaracji. Pan Homberg zwraca się w przedmowie z prośbą o przestudiowanie książki „jednym tchem”, jak słucha się w czasie rozpraw sądowych obrony adwokackiej, — jest to zastrzeżenie zbędne, gdyż argumentacja jego odznacza się taką siłą logiką i stylem, że przykurwa ona uwagę czytelnika, najmniej nawet z temi zawilemi kwestjami obeznanego.

„Pragnę wyraźnie zaznaczyć w swoim imieniu, iż należy spodziewać się, że żadna z pożyczek, udzielonych teraz przez nas, nie będzie nigdy zapłacona i że my sami nigdy nie zażądamy zwrotu tych pieniędzy”, zaznaczał senator Kenyon. Zaś pan Madden, reprezentujący Illinois tłumaczył publicznie, że wojnę prowadzić można dwójako: bądź ofiarując materiał ludzki, bądź dając subwencje pieniężne. „Jeśli przeto jedni ludzie, którym brak środków finansowych, lecz którzy mogą bić się, chcą walczyć i poświęcają swoje życie w obronie honoru amerykańskiego i wolności świata, to drudzy, nieprzygotowani do wojny, lecz rozporządzający zasobami pieniężnymi winni przynajmniej w takiej formie przyczynić się do uregulowania wspólnego rachunku”. Pan senator Mann również przyznał szczerze, że „jedynie, co jesteśmy w stanie uczynić, to wesprzeć finansowo te kraje, która walczą za nas z naszymi wrogiem — uważam to za nasz elementarny obowiązek”. Uroczyście zapewnieni i obietnic tego rodzaju, przez różnych mężów stanu amerykańskich, przy każdej sposobności głośno składa-

nych nastęchał się pan Homberg i nie tylko on, bardzo wielu, aż nadto, by wierzyć niezachwianie, że zarówno krew, jak i złoto, księgowane będą w momencie bilansowania pokoiowego wojny pod wspólnymi dla wszystkich aliantów rubrykami. Szybko jednak nastąpiło rozczarowanie.

Już teraz bowiem na początku konferencji wersalskiej, gdy proponowano uczynić junctim pomiędzy kwestją odszkodowań wojennych, a długów międzysojusznicych, zarysowało się wyraźne stanowisko Ameryki. Ówczesny minister skarbu Stanów Zjednoczonych rozesał swoim aliantom kolegom notę grozącą bezwzględnie zamknięciem wszelkich dalszych kredytów w razie jakiegokolwiek bądź zakwestjonowania chociażby terminów, w których poszczególne kraje ententy winny uregulować swoje wobec Ameryki zobowiązania finansowe! Pan minister Houston nie chciał wcale słyszeć o położeniu na szalę ratunkową ofiar w ludziach, poniesionych przez inne narody, twierdząc, że przerzucenie wydatków pieniężnych na barki obywateli Stanów Zjednoczonych byłoby niesprawiedliwością, gdyż „narod nasz ani szukał, ani uzyskał w tej wojnie żadnych wydatnych korzyści materialnych”. Pan Homberg odbiera ten argument cytując z „Manufacturer's Record” nowo-jorskiego przedładu technicznego, wyrażającą wręcz odmienny pogląd na sprawę. „Zamiast zastanawiać się nad tem, co winna nam jest Europa, pomyślmy raczej o kolosalnych zyskach, osiągniętych przez naród amerykański ze sprze-

daży aliantom, po fantastycznych cenach, najróżnorodniejszych towarów. W ciągu pięciu lat wyeksportowaliśmy o dwanaście miliardów dolarów więcej aniżeli przez pięcioletni okres poprzedni”

Oto są, pobieżnie wymienione racje, dla których ratyfikowanie umowy Mellon-Beranger wydaje się być „wielką niesprawiedliwością”.
Z. K.

Kto ma zarzuty wobec elektrowni może je zgłosić inspekcji ministerjalnej

W dniu 23 lutego r. b. przybędzie do Łodzi radca ministerjalny inż. E. Zieliński w celu dokonania inspekcji zakładu elektrycznego z tytułu udzielonego „Łódzkiemu Towarzystwu Elektrycznemu sp. akc.” uprawnienia rządowego nr. 12 na zakład elektryczny w Łodzi.

Niezależnie od powyższego w celu umożliwienia odbiorcom prądu zgłoszenia zażaleń z tytułu, czy to nieprzylączenia do sieci w terminie przewidzianym w upraw-

nieniu czy też przerwy w dostawie prądu lub niedostatecznego napięcia w odbornikach prądu, czy też z innych powodów, dotyczących działalności „Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego sp. akc.”, niezgodnej z warunkami uprawnienia rządowego nr. 12, — inż. Zieliński będzie przyjmować w dn. 25 lutego r. b. w godzinach 12 — 14 w lokalu urzędu wojewódzkiego okręgowej dyrekcji robót publicznych zainteresowanych odbiorców prądu.

Dział urzędowy Ł.Z.O.P.N.

Komunikat zarządu Nr. 1

1. Zarząd Ł. Z. O. P. N. zwraca się do zainteresowanych klubów z prośbą o nadesłanie pod adresem sekretariatu imion oraz dokładnych adresów nast. nowowybranych członków: pp. Rękowskiego, Pawłaka, Benkego Surowieckiego Michalskiego i Ulricha.

Termin nadesłania 13 lutego r. b. 2. Wzywa się nżej wymienione kluby do niezwłocznego wypełnienia i przesłania odpowiedzi w sprawie kwestionariusza związku polskich związków sportowych w Warszawie, rozesłanego klubom w grudniu r. ub.: Ł. T. S. G., Wojskowy Klub Sportowy, Ł. S. G. „Siła”, Ł. T. S. „Szturm”, Ł. S. G. „Hakoah”, S. S. „Rapid”, Ł. K.

S. „Kadimah”, Ł. Z. T. G. S. „Bar-Kochba”, T. G. „Sokół” w Zgierz, T. G. „Sokół” w Zduńskiej Woli, Stow. im. J. Słowackiego, K. S. „Radogovia”, R. K. S. „Jutrzenka” Kalisz, Konstantynowski Klub Sportowy Zgierskie Ł. S. G. „Makkah” Klub Sportowy im. A. Mickiewicza w Zgierzu i K. S. „Zjednoczenie” w Pabjanicach.

LEKARZ-DENTYSTA S. Sokalski
ul. Andrzeja 4. :: Telefon 54-12.
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7. 755-10

Trochę humoru

GLUCHY.

Kupiec P. umie wyzyskać każdą sytuację.
— Ile ja płacę? — pyta go przygłuchy klient.
— Pięćdziesiąt złotych.
— Ile? Osiemdziesiąt?
— Nie, tylko siedemdziesiąt! — odpowiada kupiec.

CZULY MAŻ.

— Moja żona waży obecnie 80 kilo, jeździ co roku na kurację i za każdym razem ubywa jej 8 kilo; w ciągu 10 lat pozbędę jej się nareszcie zupełnie.

ZA PÓZNO.

„Halo... czy mógłby mi pan powiedzieć, jak stoi firma X?”
„Trzeba się było wcześniej zapytać. Teraz już leży!”



Dziś! nieodwołalnie po raz ostatni! Dziś!

Ceny niższe!!

Ceny niższe!!

Ceny niższe!!

Burłak z nad Wołgi

W celu udostępnienia szerszemu ogółowi obejrzenia tego niezwykłego arcydzieła zostały ceny obniżone. Ceny wszystkich miejsc na wszystkie seanse: balkonowe zł. 1.— parterowe zł. 2.—



ABPEK ЗАУР

Kaukaski Partyzant Abrek Zaur
w roli głównej
Kaukaski Fairbanks Bestajew
Najbliższy szlagier „GRAND KINA” 884

SALA FILHARMONJI :: :: SALA FILHARMONJI
W SOBOTĘ, DNIA 12 LUTEGO 1927 R.

WIELKA MASKARADA

NA RZECZ Ł. Z. T. OCHRONY KOBIEC

Wspaniała dekoracja—Mnóstwo niespodzianek—Dwie orkiestry—Obfity bufet—Cukiernia—Ceny przystępne—Początek o godzinie 11-ej wieczór—Strój wieczorowy obowiązuje. Bilety w lokalu Tow., Zielona 11, w dzień zabawy przy kasie Filharmonji od g 7 wiecz. 859

KONKURS.

Buster Keaton? czy Patachon?

Jedna z największych wytwórni amerykańskich uprasza Sz. Publiczność o przeprowadzenie ankiety przez głosowanie, kto jest lepszym komikiem bokserem

czy
PATACHON jako **BOKSER**
znany z obrazu p. t. PAT i PATACHON jako Bokserzy

czy
BUSTER KEATON
jako **BOKSER**

w obrazie wyświetlanym w kinach **ODEON i CORSO** od dnia 14 b. m. (poniedziałek).

UWAGA: Każda osoba kupująca bilet, otrzyma karteczkę, Patachon i Keaton, która po obejrzeniu obrazu, BUSTER KEATON jako BOKSER w kinach **ODEON** lub **CORSO** według swego uznania złożyć zeche do puszeki. Większość otrzymanych karteczek decyduje o zwycięstwie artysty. Rezultat głosowania ogłoszony będzie w ostatnim dniu wyświetlań obrazu. 856

Dyrekcja Kino-Teatrów ODEON i CORSO.

Rutynowanego MAGAZYNIERA
poszukuje poważne biuro ekspedycyjne. Oferty dla „R. M.” do administracji nin. pisma. 838-2

Kino „REKORD”
Pl. Rewonta 6

Od wtorku, dnia 8 il. i codziennie Wielki podwójny program!

1) „Grzechy Paryża”
wstrząsający dramat na tle kanałów Paryża; Tajemnicze wnętrza spelunk opasów W roli głównej **ALLA NAZIMOWA**

2) „Puść go kantem”
wspaniała szampańska komenja z niezrównanym sohowtorem **Maksa Lindera — Rejmundem Griffitheni** w głównej roli. Początek codziennie o 5 po poł.

ANONS! W przyszłym tyg „SYBIR” (Carskie zbroj). 859

Nasiona

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów. oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze) polecają składy **L. Jasińskiego**, prowadzone od 1870 r. w Ł. **czycy**, ulica Poznańska 50, i w Łodzi ul. Andrzeja 10. Cenniki rozsyłane są bezpłatnie. 676-6

Dr. med. **Zeligsonowa**
Akuszerja, choroby kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych. Przyjm. od 11 ipól do 1 i od 4 — 7. w niedzielę i święta 1—1. 789
Piotrkowska 84.

Dr. med. **Rózaner**
Dzielnia 9
Tel. № 28-98.
Choroby skórne weneryczne i moczopłowe. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową 49-9

W sobotę, dnia 12-go lutego 1927 r. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza № 3/5, dla członków towarzystwa i wprowadzonych gości

TOWARZYSKA GRA W LOTO,

na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd Stowarzyszenia Komwojazerów Łódzkiego Okręgu Handl.-Przemysłowego.
Początek punktualnie o godz. 9.30 wiecz. 825

Szpełne owłosienie

na rękach i nogach jak również wąsy u pań można usunąć natychmiast i bez bólu, dzięki użyciu **Antarinu i olejku Antar nowego**

— Gwarantowana nieszkodliwość —
Koszt kuracji zł. 9. 7038
Dr. Caspary i S-ka Gdańsk, Oddział 6

Korespondenta

Z gruntowną znajomością języka niemieckiego i polskiego **poszukuje** większe biuro ekspedycyjne. Oferty sub „K. G.” do administracji nin. pisma. 837-2

Dr. med. **S. Neumark**
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie prom. Roentgena
Moniuszki 5
Przyjmuje od 11—1 i od 7—8.
Panie od 3—4 pp.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

NAUKA | WYCHOWANIE
STARSA NAUCZYCIELKA
początków, treblanka poszukuje zajęcia się dziećmi od lat 5-ch za życie i mieszkanie, Francuski. Oferty pod „Majkowska” do „Głosu”. 807-2

KUPNO I SPRZEDAŻ
BECKOWÓZ
żelazny pojemności 110 litrów do sprzedania. Chojny, ul. Wesoła № 5, „Praca”. 801-2

PIANINO
w dobrym stanie do sprzedania. Władność: Behrman, Piotrkowska 26. 828-1-k

LOKALE I MIESZKANIA
POSZUKIWANY
duży pokój neumeblowany w okolicy Zeromskiego, od Cegielnianej do Andrzeja. Zgłoszenia: Zeromskiego 42, m. 8. 829-1 m

4 POKOJE
z wygodami w okolicach Górnego Rynku poszukiwane od 1 kwietnia. Oferty sub „Front” do „Głosu”. 825-2 m

DONIESIENIA RZYM.
ZAGUBIONO
2 klucze. od zatrasku i angielskiego zamku. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrócenie ich do Komendy Policji, Piotrkowska 100. 824-1-d

ZAGUB. DOKUMENTY
ZAGINEŁA
nadkarta № 655, wyd. w firmie „Widzewska Manufaktur” na imię Antoniego Zieloniewicza 826-1 z

SZKUDLAREK MARTA
zgubiła książeczkę Kasy Chorych w Łodzi № 888 138. 822-1-z

RYMARZ
dyplomowany z dobrimi świadectwami, z kilkuletnią praktyką, specjalista na pasy trans. i inne fabryczne roboty poszukuje pracy w fabryce lub przedsiębiorstwie. Zgodzi się przy tej pracy i na pracę innego rodzaju. Może być również smarownikiem. Łaskawe oferty do „Głosu” pod „Rymarz” 756-2

SLUŻĄCA
potrzebna do wszystkiego z dobrem gotowaniem i praniem. Zgłaszać się Zachodnia 57, m. 8, front, sieni, III piętro od godz. 1-ej do 4-ej

TAPICER - DEKORATOR
przerabia meble, zakłada tiranki przyjuje obstalunki po n.s. ich cenach Uwaga tylko Cegle niwana 64 m. 9

WYKONAWCZA PRACA
WYKONAWCZA PRACA
wykwalifikowana kucharka z pierwszorzędniemi świadectwami. Zgłaszać się: Kątna 38. 808-3